BIULETYN Solidarność

185
2.11.1993 r

NSZZ " SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA

27 października - pierwsze po wyborach posiedzenie KOMISJI KRAJOWEJ

* Janusz Pałubicki - wiceprzewodniczący KK podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta. * KK odrzuciła wniosek Macieja Jankowskiego o zwołanie nadzwyczajnego Zjazdu jeszcze w tym roku. * Wniosek o powołaniu partii nie padł. * Dyskusja wokół stanowiska w sprawie kontaktów z rządem i partiami politycznymi toczyła się około pięć godzin. *

Stanowiska Komisji Krajowej

*** w sprawie sytuacji Związku po wyborach parlamentarnych z 19 września**

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" wyraża głębokie zaniepokojenie i dezaprobatę tendencjami wynikającymi z oceny sytuacji w związku po wyborach, ujawniającymi się w wypowiedziach niektórych działaczy Związku. Rozgrywki personalne, podziały, szukanie za wszelką cenę winnych - to działania nie mające nic wspólnego z rzetelną analizą. Mogą one prowadzić tylko do jednego - odejścia kolejnej grupy członków od Związku i spadkiem autorytetu "S". Związkowców nie interesują frustracje osób, które poniosły porażkę polityczną, nie interesuje ich przeciąganie Związku w jednym kierunku politycznym, niezrozumiałe koalicje, pseudoradykalizm i demagogia.

Nasza pozycja, jako związku zawodowego broniącego praw i interesów pracowniczych, nie została naruszona. Dzisiaj odwołujemy się do tych samych źródeł, które towarzyszyły powstaniu Związku, niezmiennie obowiązuje nas poszanowanie godności człowieka i przestrzeganie fundamentalnych zasad moralnych. Czeka nas ogromna praca. Mamy obowiązujący Statut, Program Związku i zgodnie z nimi realizować będziemy działania na rzecz naszych członków. Od działaczy Związku, od ich pracy i umiejętności, zależeć będzie w przyszłości sytuacja i społeczne poparcie dla NSZZ "Solidarność".

Dlatego też KK przeprowadzi akcję promującą program i działania Związku w całym kraju. Akcję tę przeprowadzą Zarządy Regionów. Przy tej okazji będziemy mogli przeprowadzić konsultację ważnych dla Związku decyzji.

Władzę w Polsce przejęły partie polityczne wyrosłe ze spuścizny PRL, a więc obce naszej tradycji i naszym przekonaniom. Mamy jak najgorsze doświadczenia z 45-letniego okresu rządzenia poprzedniczek tych partii, okresu, w którym słowa rozmijały się z czynem, a Polska traciła dystans do cywilizowanego świata. Nakazuje to nam szczególną ostrożność i baczną obserwację poczynań tych partii i nowego rządu. Będziemy skrupulatnie rozliczać ich z wyborczych obietnic i stanowczo przestrzegać, aby nie zmarnowano tego, co już w Polsce osiągnęliśmy.

*** wobec realizacji porozumień i ustaleń między Związkiem a władzami państwowymi - Solidarność w obronie pracowników.**

Uznając, że każdy kształtujący się po wyborach Parlament i rząd obowiązany jest respektować zastane prawo oraz opierając się na konstytucyjnej zasadzie ciągłości działania władzy w Rzeczypospolitej Polskiej Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność domaga się reazlizacji wszystkich prawnie wynegocjowanych i podpisanych ustaleń pomiędzy kolejnymi rządami RP a NSZZ Solidarność, w tym:

- pilnej legislacji nie później niż do końca 1993r. wynegocjowanych porozumień w tzw. "Pakcie o przedsiębiorstwie" łącznie z ustaleniami zawartymi w preambule i aneksach do "Paktu";
- realizacji wszystkich ustaleń zawartych w "Porozumieniu o rekompensowaniu wzrostu kosztów utrzymania" ze stycznia 1993, w tym zapisu o wzroście płac realnych w 1993r. w sferze na rozrachunku, przy wzroście produktu krajowego brutto w tym roku.

Wzrost ten nie może być mniejszy niż połowa wzrostu PKB w tym roku - zgodnie z zapisem w "Pakcie";

- uwzględnienie, w przygotowanych projektach budżetu na rok 1994 i w kształtowaniu polityki dochodowej pracowników w tym roku, opinii Komisji Trójstronnej o kompetencjach i zakresie działania określonych w "Pakcie";
- wprowadzenie do konsultacji społecznej, nie później niż do końca 1993 roku, ustawy o instytucji Skarbu Państwa, zgodnie z ustaleniami w "Pakcie" (i późniejszymi);
- realizacji wszystkich zawartych formalnie porozumień branżowych, regionalnych i zakładowych (w zakładach państwowych i tych, gdzie istnieją większościowe udziały skarbu państwa).

Równocześnie KK wnosi o ustosunkowanie się

Posiedzenie Zarządu Regionu odbędzie się: 12 listopada o godz. 11.00 w siedzibie ZR

do trwających sporów zbiorowych, wszczętych na podstawie "Ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych" i "Porozumienia o rozwiązywaniu sporów pomiędzy Rządem RP a NSZZ Solidarność" z 29.05.1992r.

Odnosząc się do sporu zbiorowego, dotyczącego tzw. sfery budżetowej, KK uważa za obowiązujące ustalenie dotyczące wprowadzenia rewaloryzacji płac w sferze budżetowej, w sytuacji uzyskania do końca III kwartału 93r. większych niż planowano w ustawie budżetowej na rok 1993 wpływów do budżetu (co nastąpiło), z uwzględnieniem środków uzyskanych z tzw. banderolowania i akcyzy.

KK wnosi także do Prezydenta i Rządu RP o formalne wypowiedzenie się co do realizacji ustaleń określonych w negocjacjach NSZZ Solidarność z Prezydentem RP w okresie po rozwiązaniu parlamentu, według ustaleń w komunikacie ze spotkania NSZZ "S" z Prezydentem RP. Ustalenia te dotyczą także siatki gwarancji ochrony progu bezpieczeństwa socjalnego i przeprowadzenia referendum w sprawie uwłaszczenia społeczeństwa. Równocześnie KK NSZZ "S" uprzedza, iż nie zgadza się na wprowadzenie ponownego trybu negocjacji ustaleń zawartych w "Pakcie" i cytowanych porozumieniach, do czasu wprowadzenia w życie wynegocjonowanych aktów prawnych zarówno w "Pakcie" jak i w innych porozumieniach.

KK uznaje za konieczne jak najszybsze wprowadzenie ww. ustaleń w życie, a dopiero później podejmowanie działań nowelizacyjnych już funkcjonującego prawa. Każda zmiana w wynegocjonowanych aktach prawnych będzie traktowana jako wypowiedzenie porozumienia i powód do wszęcia sporu zbiorowego na mocy "Ustawy o rozwiązywaniu sporów pomiędzy Rządem RP a NSZZ "S" z 29 maja 1992r.

W sytuacji, gdy propozycje zmian będą uznane przez Związek jako awans w stosunku do poprzednich ustaleń, KK akceptuje ich wprowadzenie tylko wtedy, gdy nie opóźni to procesów wprowadzania w życie już wynegocjonowanych praw. Naruszenia terminów traktowane będą również jako powód do zastosowania trybu przewidzianego przez wcześniej cytowane ustawy, dotyczące sporów zbiorowych i konfliktów pomiędzy Rządem RP a NSZZ Solidarność.

*** ws. kontaktów władz Związku z rządem i partiami politycznymi**

KK dostrzega, że po wyborach 19 września nasiliły się kontakty nieformalne przedstawicieli partii politycznych z działaczami Związku. Sytuacja ta wymaga uregulowania, dlatego KK postanawia:

1.Kontakty z organizacjami politycznymi i związkowymi na szczeblu centralnym i polityczne z Rządem oraz Prezydentem RP są zastrzeżone dla Przewodniczącego KK, Prezydium KK i innych osób upoważnionych przez KK.

2.W regionach możliwe są kontakty celowe Zarządu Regionu z partiami politycznymi w sprawach lokalnych.

W przypadku kontaktu z partiami obecnej koalicji rządowej niezbędna jest akceptacja Prezydium KK lub Przewodniczącego KK.

3.Związek będzie wpływał na stanowienie prawa przez posiadaną inicjatywę ustawodawczą, senatorów z KP "S", opinie dotyczące aktów prawnych zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem, naszych ekspertów w Komisjach Sejmowych i Komisjach Senackich.

4.Postawa Związku wobec partii tworzących opozycję pozaparlamentarną zależeć będzie od wypracowania wspólnego stanowiska tych partii wobec praw pracowniczych i praw związkowych.

Do czasu wypracowania takiego stanowiska (zgodnego z naszymi oczekiwaniami) "S" będzie obserwatorem w rozmowach scaleniowych opozycji pozaparlamentarnej.

Uchwały Komisji Krajowej

*** w sprawie rewindykacji majątku**

Skuteczna obrona pracowników przez związek zawodowy wymaga zaplęcza materialnego. 13 grudnia 1981 roku NSZZ "Solidarność" został brutalnie pozbawiony całego majątku. Po roku 1989 zwrot majątku został poddany regulacji prawnej uchwalonej przez kontraktowy Sejm. Konstrukcja tej ustawy umożliwia, a nawet wymusza utrudnianie i przedłużanie procesu rewindykacji zagrabionego majątku. Szczególną rolę w unikaniu zwrotu majątku NSZZ Solidarność odgrywa OPZZ, który tworząc pozory dialogu stosuje pseudoprawne działania, w sposób zasadniczy opóźniający rewindykację. Również OPZZ bezprawnie nadal gospodarzy całym majątkiem po byłym CRZZ, czerpiąc z tego nieuzasadnione zyski.

OPZZ nie wahał się nawet szkalować NSZZ Solidarność na forum międzynarodowym.

Komisja Krajowa domaga się natychmiastowego zwrotu majątku.

Aktualny rząd, jak i wszystkie poprzednie ponoszą odpowiedzialność za zwrot naszego majątku. Rząd posiada odpowiednie środki prawne do zakończenia tego procesu.

Oczekujemy rozstrzygających decyzji do 31 grudnia 1993r.

*** w sprawie łamania prawa związkowego**

Komisja Krajowa NSZZ Solidarność z dezaprobatą przyjęła decyzję toruńskiego Zarządu Regionu, łamiącą uchwałę V KZD o przystąpieniu Związku do wyborów parlamentarnych.

KK zwraca się do WZD regionu toruńskiego, by w głosowaniu Zjazd ocenił łamanie uchwał KZD przez Zarząd Regionu.

KOMUNIKAT

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska zwraca się do Komisji Zakładowych, członków i sympatyków Związku o rozpoczęcie za pośrednictwem Zarządu Regionu prenumeraty tygodnika "Solidarność", który w nowej sytuacji politycznej będzie ogólnopolskim narzędziem informacyjno - propagandowym NSZZ "Solidarność".

Wszyscy chętni proszeni są o składanie zamówień u sekretarza ZR.

Pamięci AK-owców

W 1944r. do 6 obozów zarządu Nr 270 w Borowiczach (Uprawlenie Nr 270 NKWD), **zlokalizowanych w mieście i pobliskich terenach przywieziono 5 tys. AK-owców z zajętych przez Armię Czerwoną ziem polskich. Na zawsze pozostało tu około 1200 z nich. Zmarli z zimna, głodu, chorób i wyczerpania ciężką pracą.**

Ci, którym udało się przeżyć i mogli wrócić do kraju, spotkali się w Łodzi w 1987 roku, dając początek prężnemu, działającemu przy Związku Sybiraków "Środowisku Borowiczan". **W Polsce żyje jeszcze ok.500 Borowiczan.**

Dzięki staraniom i uporowi udało im się nawiązać kontakty z władzami miasta i rejonu Borowicze i odwiedzić tereny byłych obozów. Nie udało im się odnaleźć wszystkich miejsc pochowania żołnierzy AK; zlokalizowane zostały groby Polaków na cmentarzu w Jogle.

Podczas spotkań powstała myśl zbudowania tam polskiej kwatery oraz zorganizowania międzynarodowego seminarium poświęconego ofiarom stalinowskich represji.

Do realizacji zamierzeń doszło w dniach 2-4 sierpnia 1993r.

Z Polski przybyły 2 autokary wiozące 29 łagierników - żołnierzy AK oraz ich rodziny. Towarzyszył im wysłannik Prezydenta RP, p.Krzysztof Górski oraz kmdr dypl.Bogdan Kurzyca.

Na granicy rejonu borowickiego gości przywitali chlebem i solą gospodarze terenu; przedstawiciele władz administracji miejskiej i terenowej.

3 sierpnia rozpoczęło się międzynarodowe seminarium. Wygłoszono kilkanaście historycznych referatów. Odczytano posłanie Prezydenta RP oraz list wiceministra obrony narodowej Bronisława Komorowskiego. Lech Wałęsa zwrócił się do uczestników seminarium słowami: *Daleko jest z Polski do Borowicz. Tę długą drogę pół wieku temu przyszło przebyć wielu tysiącom polskich żołnierzy. Drogę tragiczną. Drogę męki i poniżenia. Przerażający i nieludzki był cel tej drogi - łagier NKWD numer 270. Jeden z elementów totalitarnego stalinowskiego systemu, który deptał ludzką wolność i godność.(...) Cmentarz w Jogle jest świadectwem zbrodni, ale także świadectwem pojednania poprzez prawdę. Poprzez dobrą wolę, współpracę i porozumienie służące przyszłości.*

4 sierpnia na cmentarzu w Jogle odbyły się główne uroczystości.

Przed nowo wybudowanym pomnikiem, poświęconym spoczywającym tu rozstrzelanym w latach 1937-40 Rosjanom, władyka Lew koncelebrował uroczystą panichidę, w której uczestniczyli też ks. K.Pożarski i ks.kapelan, kpt.mar.Józef Kubalewski.

Następnie na położonej opodal kwaterze zmarłych w Jogle Polaków koncelebrowana była Msza Św. z apelem poległych.

Przed grobami żołnierzy AK straż pełniła kom-

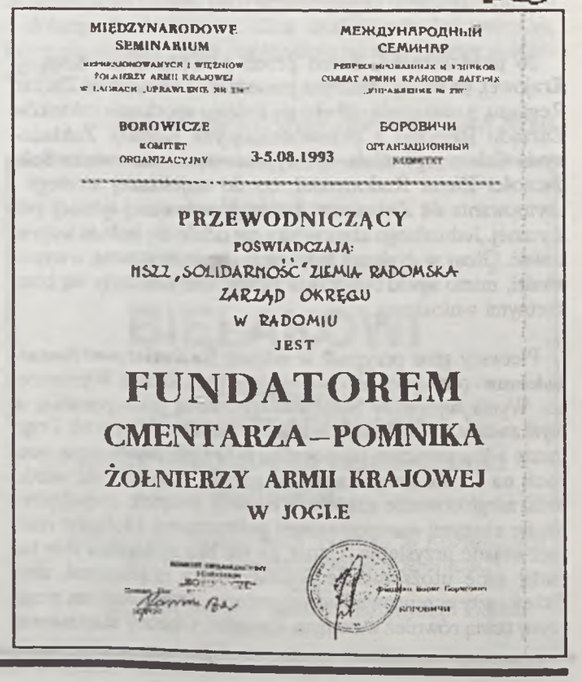

MIĘDZYNARODOWE SEMINARIUM
REPRESJONOWANYCH I WIĘŹNIÓW ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ W ŁAGRACH „UPRAWLENIE NR 270"

МЕЖДУНАРОДНЫЙ СЕМИНАР
РЕПРЕССИРОВАННЫХ И УЗНИКОВ СОЛДАТ АРМИИ КРАЙОВОЙ ЛАГЕРЯХ „УПРАВЛЕНИЕ № 270"

BOROWICZE
KOMITET ORGANIZACYJNY

3-5.08.1993

БОРОВИЧИ
ОРГАНИЗАЦИОННЫЙ КОМИТЕТ

PRZEWODNICZĄCY
POŚWIADCZAJĄ:
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA
ZARZĄD OKRĘGU
W RADOMIU
JEST

FUNDATOREM
CMENTARZA–POMNIKA
ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
W JOGLE

pania honorowa złożona z oficerów armii rosyjskiej, która oddała salwy honorowe. Podczas uroczystości orkiestra odegrała hymn polski. Pod krzyżem wmurowana została urna z ziemią pobraną z warszawskich Powązek oraz miejsc kaźni więźniów "Uprawlenia nr 270". Uroczystości zakończyło poświęcenie, w mocno zniszczonej cerkwi Matki Boskiej Tichwijskiej, przywiezionych z Polski tablic, upamiętniających żołnierzy AK.

Wydarzenia te uznano jako unikalne. Po raz pierwszy w historii obu narodów wspólnie uczczono pamięć żołnierzy Armii Krajowej, ofiary stalinowskiego totalitaryzmu.

W jednym z wystąpień arcybiskup Lew powiedział: *Tego rodzaju zdarzenia odradzają Rosję, stanowią drogę pokuty i naprawy, aby nie powtórzyło się to, co było.* W Jogle poruszył sprawę odpowiedzialności narodu rosyjskiego za popełnione zbrodnie. Przypomniał słowa Matki Boskiej z Fatimy o złu, które wyjdzie z Rosji i ogarnie świat, a potem zostanie przezwyciężone, a także słowa Chrystusa na krzyżu, proszącego Ojca o wybaczenie łotrom, którzy nie wiedzieli co czynią.

Swoją cząstkę w odbudowę Cmentarza-Pomnika Żołnierzy Armii Krajowej w miejscowości Jogła koło Borowicz wniosła Solidarność Ziemi Radomskiej. Wśród fundatorów znaleźli się: Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska, Komisje Zakładowe NSZZ "S" w Pionkach - Pronitu, PGK, Lasów Państwowych. Ofiarodawcy uhonorowani zostali przez Borowiczan dyplomami.

opr.A.R.

/wykorzystano fragmenty artykułu "Budowanie mostów w stosunkach polsko-rosyjskich" w Dzienniku Polskim z 19.08.93/

Spotkanie ZR z przewodniczącymi Komisji Zakładowych

Bez stanowiska

26 października, dzień przed posiedzeniem Komisji Krajowej, na dwugodzinnym posiedzeniu obradował Zarząd Regionu, a następnie odbyło się kolejne spotkanie członków Zarządu Regionu z przewodniczącymi Komisji Zakładowych. Celem jego miało być wypracowanie stanowiska Solidarności Ziemi Radomskiej, co do najbliższej strategii i usytuowania się Związku w nowej, powyborczej sytuacji politycznej. Jednolitego stanowiska nie udało się jednak wypracować. Głosy w dyskusji były często przeciwstawne, a wypowiedzi, mimo apelu Andrzeja Beliny, nie kończyły się konkretnymi wnioskami.

Pierwszy głos przypadł w udziale **Kazimierzowi Staszewskiemu** - pełnomocnikowi regionalnego Sztabu Wyborczego. Wynik wyborczy Solidarności, ocenił jako porażkę, w myśl zasady, że jeśli się startuje, to po to, aby wygrać. Przytoczył kilka przyczyn tej porażki, które pojawiały się w ocenach na forum związkowym wcześniej. Znalazły się wśród nich: niegłosowanie członków na swój związek, niepołączenie się z innymi ugrupowaniami politycznymi. Dołączył również własne przyślenia. Uznał, że nie bez znaczenia były tu: nadal silne utożsamianie Solidarności z rządzącymi, zbyt duże koszty przeprowadzanych reform. Jego zdaniem, przyczyny tkwią również w samym Związku. Obecny stan nazwał anarchią związkową, czego główny przejaw upatrywał w niepodporządkowywaniu się Komisji Zakładowych i członków uchwałom władz związkowych. Kazimierz Staszewski jest zdania, że w Związku zbyt wielu działaczy jest przywódcami, odpowiada im bycie na świeczniku, a zbyt mało jest działaczy chętnych do konkretnej pracy. Tu za przykład podał niewielki udział członków Komisji Zakładowych na zebraniach przedwyborczych.

Po tej wypowiedzi, a więc w chwili, gdy miała rozpocząć się dyskusja, **Kazimierz Jakubowski** /ZM "Łucznik"/, zawnioskował, by nie wracać do ocen kampanii i wyników wyborów, a raczej skupić się nad strategią Związku na przyszłość.

Temu wnioskowi sprzeciwił się **Józef Śpilski** /WSSE/ uznając, że wypracowanie strategii musi wynikać z analizy popełnionych błędów. Proponował, by w tej analizie korzystać z doświadczeń naszego zachodniego sąsiada, gdzie mimo wtłoczenia wielkich pieniędzy w gospodarkę i przyspieszenia przemian, odczucia społeczeństwa są podobne. W dokonywanej analizie widział konieczność uwzględnienia: zastosowania grubej kreski przez pierwszy niekomunistyczny rząd, wpływu mentalności społeczeństwa ukształtowanej przez lata panowania totalitarnej władzy, nieumiejętności dogadania się grup społecznych, jako powielania wad naszych ojców i dziadów, uwzględniania różnic w samym Związku - występowania branż przeciw sobie.

Janusz Sekuła /Woj. Szpit. Zesp./ nie nazwał wyniku wyborczego klęską Związku, wychodząc z założenia, że Solidarność nie szła do parlamentu po władzę, a w celu kontrolowania procesu przemian.

Jerzy Czelejewski /ZBK/ w obecnej sytuacji nie upatrywał tragedii, a nawet szansę na umocnienie i scalenie się Związku. Poddał pod wątpliwość słuszność posiadania własnej reprezentacji w parlamencie, uznając, że poseł-związkowiec byłby ciągle narażony na dokonywanie wyboru pomiędzy racjami Związku, uchwałami władz, a rozwiązaniami dyktowanymi przez sumienie. Na teraz, widział potrzebę ściślejszego kontaktu władz regionalnych związku z Komisjami Zakładowymi, poprzez spotkania na terenie zakładów pracy.

Jan Janus /Kom. Interwencji ZR/ uznał, że przyszedł czas, aby Solidarność odpowiedziała sobie na pytanie czy chce rządzić w kraju, czy być związkiem zawodowym. Był zdania, że Związek może wreszcie pozbyć się narzuconej mu roli parasola ochronnego nad rządzącymi i stać się związkiem rewindykacyjnym. "Dopominajmy się u pracodawcy, o to co nam się należy. Weźmy się za to, co postulowała Komisja Krajowa. Naciskajmy i egzekwujmy. Zajmijmy się sprawami pracowniczymi." - zakończył swoją wypowiedź Jan Janus.

W tym miejscu **Lech Garno** /Polmetal/ poddał pod wątpliwość odsunięcie się od spraw politycznych. Uznał, za niebezpieczne całkowite oddanie pola komunistom na arenie politycznej, pozbycie się prawa wpływu na kształt przyszłej Konstytucji. Za właściwe miejsce Solidarności na arenie politycznej regionu widział udział, we wspólnym z partiami politycznymi, forum gospodarczo-społecznym.

Bronisław Komadowski /Radoskór/ był zdania, że na porażkę wpływ miały błędy popełnione przez samych działaczy związkowych, w grono których zaliczył również siebie. Niemniej uznał, że należy zaprzestać wzajemnych oskarżeń, a pójść w kierunku konsolidacji sił. **Zbigniew Dziubasik** /Pronit/ wynik wyborów określił jako niezdanie przez Solidarność egzaminu, co jego zdaniem było wynikiem małej skuteczności Związku. Postulował, by przy Zarządzie Regionu powstał zespół ekspercki, któ-

ry wspomagałby negocjujące z pracodawcą Komisje Zakładowe.

Za udziałem w wyborach samorządowych opowiedzieli się związkowcy z "terenu". **Maria Bartula** /Oświata Jedlińsk/ proponowała, by w ramach przygotowań do wyborów samorządowych, Solidarność wzięła udział w stworzeniu gremium społeczno-politycznego. Nieuczestniczenie w wyborach samorządowych uznała jako pozbawienie się wpływu na politykę lokalną, w sytuacji, gdy pojawiają się już oznaki niszczenia ludzi Solidarności w terenie.

Podobnego zdania był **Józef Pawlikowski** /GS Zwoleń/. Nieuczestniczenie w tych wyborach uznał za pozbawienie się wpływu na oświatę i ochronę zdrowia.

Wśród przeciwników startowania do wyborów samorządowych znalazł się **Ryszard Szwabowicz** /Chemomontaż/. Podzielił się obawą, że i te wybory mogą okazać się niewypałem. Jego zdaniem Związek posiada inne instrumenty wpływu, z których powinien maksymalnie korzystać, tj. opiniowania decyzji i egzekwowania praw.

Marzena Wróbel /Oświata/ argumentowała, że jednak w Związku można znaleźć najwięcej ludzi uczciwych i nie możemy z wprowadzenia ich do władz samorządowych zrezygnować. Podzieliła obawy Marii Bartuli o umacnianiu wpływu ludzi dawnego systemu na decyzje lokalne.

Spotkanie zakończyła wypowiedź **Zbigniewa Cebuli** wskazująca na potrzebę kierowania Związku na działalność profesjonalną. Sekretarz ZR informował o potrzebie porządkowania ewidencji związkowej, uaktualnienia listy delegatów na Zjazd. Wskazywał na konieczność bycia na bieżąco z życiem związkowym, poprzez czytanie biuletynu.

relacjonowała Anna Rajchert

Z prac Komisji Interwencji

Z poradą w Przysusze

W dniu 20 października, na zaproszenie Komisji Zakładowych "S", wraz z doradcą ekonomicznym Zarządu Regionu, odwiedziliśmy dwie Spółdzielnie w Przysusze.

* W Krawieckiej Spółdzielni "Postęp", przy udziale Komisji Zakładowej omawiano sprawy płacowe załogi.

Spółdzielnia ponad 90 procent swoich wyrobów finanlnych sprzedaje na rynek niemiecki, w ramach zawartych kontraktów eksportowych. Fakt ten nie ma większego odzwierciedlenia w płacach, które kształtują się, od dłuższego czasu, na niezmienionym, zbyt niskim, poziomie. Średnia płaca brutto, wraz ze wszystkimi dodatkami wynosi 2 mln zł. Aby wyjaśnić przyczyny takiego stanu rzeczy, zalecono Komisji Zakładowej wyegzekwowanie od zarządu spółdzielni podstawowych wskaźników ekonomiczno-finansowych, dotyczących sprzedaży, kosztów oraz wyników finansowych za 9 miesięcy 1993r. i analogiczny okres 1992r., **z uwzględnieniem zatrudnienia, wynagrodzeń, wydajności pracy, średnich płac w poszczególnych grupach zawodowych oraz kształtowania kosztów w układzie rodzajowym.**

W oparciu o uzyskane dane oraz ich analizę postanowiono w terminie późniejszym przystąpić do ewentualnych negocjacji płacowych z zarządem spółdzielni.

* W Spółdzielni Inwalidów im mjr Dobrzańskiego "Hubala" nastąpiła zmiana przewodniczącego Komisji Zakładowej "Solidarności". Proszono nas o udzielenie porad z zakresu współpracy w relacji Komisja Zakładowa "S" - zarząd spółdzielni.

Komisja Zakładowa ma zastrzeżenia odnośnie prawidłowej działalności zarządu, konsekwencją czego są występujące symptomy niegospodarności.

Dotyczy to przede wszystkim oddzielnego budynku spółdzielni, w którym pracuje tylko 5 osób, a które mogłyby pracować w pomieszczeniach zakładu zwartego. Zdaniem Komisji Zakładowej dowożenie materiałów do produkcji do odległego budynku dla tak znikomej ilości osób, ponoszone koszty jego eksploatacji, ujemnie rzutują na wyniki finansowe spółdzielni.

Komisji Zakładowej udzielono szczegółowego instruktażu oraz porad w przedmiocie spraw związkowych, ze szczególnym podkreśleniem egzekwowania praw leżących w ramach jej kompetencji.

Do powyższych spraw bardziej szczegółowo ustosunkujemy się w terminie późniejszym.

Jan Kupiec

* W dniu 15,10.93, przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie - Wydziałem Pracy zakończyło się postępowanie w sprawie zwolnienia 4 osób z art. 52 Kodeksu Pracy, pracowników WPT "Turist" w Radomiu. Sprawa, w której byłem pełnomocnikiem zwolnionych osób, zakończyła się dla zainteresowanych pełnym sukcesem.

* W Rejonowym Sądzie Pracy W Radomiu, 22 października zapadł wyrok zobowiązujący Fryzjersko-Kosmetyczną Spółdzielnię Pracy w Radomiu do wypłacenia odpraw wraz odsetkami na rzecz zwolnionych pracownic.

* 25 października, przed Rejonowym Sądem Pracy w Przysusze wszczęto postępowanie przeciwko przysuskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, o przywrócenie do Pracy p.Jolanty T. Rozprawa została odroczona do 8 listopada, po złożeniu przeze mnie, jako pełnomocnika powódki, wniosku o dołączeniu do sprawy kilku niezbędnych dokumentów, które nie zostały przez Spółdzielnię na tę rozprawę dostarczone.

Przewodniczący Komisji Interwencji - Jan Janus

Koledze

JANOWI BIELAKOWI

z powodu śmierci ŻONY MARII wyrazy głębokiego współczucia składają:

członkowie Solidarności "Furnela" w Kozienicach
TKK NSZZ "Solidarność" w Kozienicach
oraz
Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska

* oświata *** oświata *** oświata *

Apel

Krajowy Zjazd Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" zwraca się do wszystkich członków Solidarności, do wszystkich struktur Związku o jedność działania.

Spory i podziały wśród elit politycznych, brak rzeczywistego dialogu władzy i społeczeństwa doprowadziły do zniechęcenia ludzi, do frustracji i rozczarowań.

Apelujemy do Komisji Zakładowych Oświaty o włączenie się do pracy Sekcji Regionalnych, wymiany informacji w rozwiązywaniu konfliktów.

Silny Związek, mający poparcie członków nie da się podzielić ani zniszczyć.

Tylko to umożliwi nam skuteczną realizację programu obrony praw związkowych i pracowniczych.

Kraków, 25 września 1993r.
Delegaci Krajowego Zjazdu Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ "S"

***

Delegaci Krajowego Zjazdu Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" uznają, że status prawny nauczyciela powinien być określony w układzie zbiorowym pracy zawartym między związkami zawodowymi, resortem edukacji narodowej i pracodawcą.

W przyszłości konieczne jest zawarcie edukacyjnej umowy społecznej, której uczestnikami między innymi będą związki zawodowe i pracodawcy, w tym samorząd terytorialny.

1.Gwarantem statusu prawnego nauczyciela powinno być państwo.

2.W systemie zawierania umów o pracę i określania stanowisk pracy uznajemy za celowe: odbywanie stażu pracy, zawieranie umowy na czas nieokreślony, mianowanie. Wszelkie nowe zasady mogą dotyczyć nauczycieli, którzy w dniu wejścia w życie zmian, nie są nauczycielami mianowanymi.

3.Proponowana w projekcie MEN zasada rozliczania 40 godzinnego czasu pracy nauczyciela jest nierealna i niedostosowana do warunków pracy.

4.Liczebność klas przewidywana przy obliczaniu subwencji, nie może być przekraczana w praktyce przy organizacji oddziałów szkolnych, tj. 26 uczniów w szkołach miejskich i 18 uczniów w szkołach wiejskich.

5.Uznajemy, że świadczenia socjalne powinny być utrzymane na dotychczasowym poziomie, a wykup ulg na przejazdy środkami komunikacji winien być dokonany przez państwo dla wszystkich pracowników szkół i placówek oświatowych.

6.Uznajemy za niezbędne, utworzenie agencji finansowej ze środków publicznych zajmującej się przekwalifikowaniem i doskonaleniem zawodowym pracowników oświaty.

7.Przepisy i normy warunkujące bezpieczeństwo i higienę pracy pracowników i dzieci w placówkach oświatowych i szkołach muszą być bezwględnie przestrzegane.

8.Nie zgadzamy się na ograniczanie uprawnień związków zawodowych w tym prawa do strajku.

9.Uznajemy, że dyrektorzy placówek powinni być wyłaniani w drodze konkursu, a prawo do odwoływania dyrektora musi mieć także organ nadzorujący. Odwołanie dyrektora winno następować także po wyrażeniu votum nieufności przez radę pedagogiczną na wniosek związków zawodowych.

Podstawą realizacji reformy oświaty jest zmiana zasad finansowania edukacji i opracowanie systemu wynagradzania, który powinien opierać się na porównywalności płacy pracowników oświaty ze średnią płacą administracji państwowej, gwarantować bezpieczeństwo i stabilizację zawodową.

Od każdego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej domagać się będziemy w imię przyszłości Polski podnoszenia rangi i prestiżu zawodowego pracowników oświaty, polepszania warunków nauczania i uczenia, zwiększenia nakładów na oświatę, minimum 7% produktu krajowego brutto.

Komunikat Ogólnopolskiego Komitetu Strajkowego Oświaty, Ochrony Zdrowia, Nauki i Kultury NSZZ "Solidarność"

Dnia 7 października 1993r. w Warszawie odbyło się spotkanie, na którym przyjęto następujące stanowisko:

Głównym celem majowego strajku było zasygnalizowanie społeczeństwu dramatycznej sytuacji oświaty, ochrony zdrowia, nauki i kultury. Zlekceważenie przez rząd Hanny Suchockiej naszych żądań spowodowało postawienie przez NSZZ "S" wniosku o wotum nieufności dla rządu.

Każdej następnej władzy wykonawczej i ustawodawczej przedstawimy, zmodyfikowane wobec upływu czasu, nasze postulaty:

1.Zwrot pieniędzy zabranych pracownikom edukacji za udział w strajku. Strajkujący, wyręczając rząd w trosce o funkcjonowanie tych dziedzin, upomnieli się o godność Oświaty, Ochrony Zdrowia, Nauki i Kultury. Walczyli o dostęp całego społeczeństwa do świadczeń cywilizowanych. W tej sytuacji dokonanie potrąceń jest szczególnie oburzające.

2.Nowelizacja ustawy budżetowej celem zapewnienia środków na funkcjonowanie oświaty, ochrony zdrowia, nauki i kultury przez cały rok 1993.

3.Wprowadzenie stabilnych zasad finansowania oświaty, ochrony zdrowia, nauki i kultury (np. poprzez odpowiedni udział procentowy w Produkcie Krajowym Brutto - koniecznie wyższy niż w roku 1993).

4.Podwyższenie płac średnio o 600.000 zł od listopada 1993r. i wstrzymanie realnej wartości płac w roku 1994 co najmniej na poziomie grudnia 1993r.

5.Zmiana systemu organizacji i finansowania ochrony zdrowia w kierunku wprowadzenia systemu ubezpieczeń zdrowotnych w oparciu o przedstawione na początku 1993r. projekty sejmowej Komisji Zdrowia i Parlamentarno-Związkowego Zespołu NSZZ "Solidarność".

Przedmiotem obrad były również ujemne skutki wprowadzenia podatku VAT dla jednostek budżetowych, formalnie z niego zwolnionych, a także skutki pośpiesznego przekazywania samorządom jednostek ochrony zdrowia, oświaty i kultury. W szczególności omówiono zagrożenia dla kultury narodowej, wynikające z komunalizacji zbiorów muzealnych.

Przewodnicząca OKS - Ewa Tomaszewska

O referendum i kilku innych sprawach z podwórka nauczycielskiego

Rozmowa z DOROTĄ WODNICKĄ - członkiem Zarządu Komisji Zakładowej Nr 1 NSZZ "Solidarność" Oświaty i Wychowania

- W środowisku nauczycielskim przeprowadzane jest referendum. Czego dotyczy?

- Referendum organizowane jest przez Związek Nauczycielstwa Polskiego i dotyczy stosunku nauczycieli do projektu nowej ustawy "O statusie zawodowym nauczycieli". Z tym projektem, minister Edukacji Narodowej, zwrócił się do nauczycieli RP 29 września. Minister zakłada, jeżeli projekt będzie pozytywnie przyjęty, że ustawa powinna wejście w życie 1 lutego 1994r. Przy czym szereg artykułów wejdzie w życie i będzie realizowanych kolejno w roku 1996 i 2000 - tak daleko w przyszłość wybiega. Profesor Flisowski, podpisany pod ustawą, zwrócił się - na wstępie - z przedmową do nauczycieli, aby podeszli z pełnym zrozumieniem do projektu i uświadomili sobie, że dotychczas obowiązujące przepisy obejmujące tę grupę zawodową, ujęte w Karcie Nauczyciela - to archaizm i muszą być zmienione. Liczy na zrozumienie, lojalność, uczciwość i zaangażowanie, patriotyzm i wiele pozytywnych cnót zawodowych, jakimi nauczyciele powinni być obdarzeni.

I wszystko byłoby fajnie... Jednak w miarę wczytywania się w ustawę, przestało mi być fajnie. Ustawa pisana jest z punktu widzenia Ministerstwa, a więc z punktu widzenia pracodawcy. Czy wejdzie w życie, trudno powiedzieć. Wyniki referendum w mojej szkole wskazują, że większość jest zdania, iż przy krachu finansowym państwa, przy dziurze budżetowej, kiedy nie ma realnych szns na podwyżki, reformowanie oświaty jest czymś niezdrowym. Kojarzą tę ustawę z chęcią dokonania szeregu zwolnień drogą prawną, a pod płaszczykiem reformy oświaty. Rzeczywiście, chyba tak to wygląda. Projekt zakłada inny sposób zatrudniania i rozwiązywania stosunku pracy z nauczycielami, niż do tej pory. Nauczyciele są dzieleni na podgrupy zawodowe - to rzeczywiście ma sens - różnicuje nauczycieli ze względu na ich staż pracy, wykształcenie, chęć podnoszenia kwalifikacji i wyniki pracy.

Większość z tych grup nie miałaby poczucia stabilizacji i bezpieczeństwa zawodowego, jakie miała do tej pory. Do tej pory mówiło się tak: nauczyciel to "święta krowa" nie do zwolnienia, jeśli ma akt mianowania, otrzymywany po trzech latach pracy. Ten projekt zakłada, że taką "świętą krową" jest tylko nauczyciel dyplomowany, który musi mieć minimum 18 lat pracy, musi być magistrem lub doktorem z przygotowaniem pedagogicznym, musi kontynuować naukę w formie studiów podyplomowych, pełnić funkcje kierownicze w administracji oświatowej szczebla wyższego.

- Czyli tylko ci wymienieni nie mają się czego bać?

- Czy nie mają się czego bać? - W tym sensie, że są zatrudnieni na stałe i ktokolwiek będzie podejmował próby ich zwolnienia, musiałby podchodzić szerokim łukiem, dokonywać wielu zabiegów.

Inaczej wyglądałaby też ocena ich pracy. Nie oceniałby ich dyrektor, ale komisja powoływana przez organ nadrzędny. Układ zależnosci od dyrektora szkoły i nauczycieli byłby niewielki.

W przypadku niższego stopnia nauczyciela - starszego nauczyciela, który także zatrudniony byłby na etacie, istniałaby duża możliwość zawieszenia go w obowiązkach. Później występuje nauczyciel kontraktowy, który zatrudniony jest na trzy lata i nauczyciel-stażysta zatrudniony na rok, dwa.

Jednolitość nauczycielska zostaje w ten sposób podzielona na pięć podgrup zawodowych, które to podgrupy nie mają w zasadzie żadnej możliwości ubiegania się o interwencję związku zawodowego. Ustawa nie przewiduje możliwości wpływu związków zawodowych na zatrudnianie i zwalnianie nauczyciela. Decyzję podejmuje dyrektor szkoły. W sytuacji, gdy rada pedagogiczna podzielona jest pomiędzy te pięć podgrup, z których każda ma swoje interesy, często sprzeczne między sobą, to w zasadzie nauczyciele są bezbronni wobec swoich dyrektorów. Tu poczucie sprawiedliwości w zasadzie nie istnieje. Chociaż, takim elementem łagodzącym jest fakt, że oceny nauczyciela dokonuje komisja, w skład której wchodzi nie tylko dyrektor, choć ma on głos wiądący, ale nauczyciele innych placówek. W przypadku, gdy chodzi o nauczyciela kontraktowego, bedą to nauczyciele tzw. starsi czy dyplomowani lub wyznaczeni do opieki nad tymże młodszym nauczycielem. Jest mowa o przedstawicielu społeczności rodziców, ławy samorządowej, np. radny, któremu bliskie są sprawy szkoły.

- Udziału związku zawodowego w tej komisji nie przewiduje się?

- Tak, nie przewiduje się. Jeśli chodzi o możliwość odwołania się, to istnieje ona tylko przez komisje odwoławcze przy kuratoriach, czy terenowych organach władz oświatowych, np. w przypadku gminy Radom, istniałaby komisja przy prezydencie miasta, przy naczelniku. Drugi stopień, wyższa instancja przy Ministerstwie.

Takim rażącym niedociągnięciem, występowaniem przeciwko poszanowaniu sprawiedliwości społecznej, szeroko rozumianej wolności obywatelskiej jest zapis, mówiący o możliwości zawieszenia nauczyciela w pracy w sytuacji, kiedy jest prowadzone przeciwko niemu postępowanie karne czy postępowanie wyjaśniające. W szczególności w przypadku postępowania wyjaśniajacego, jest coś nie w porządku. Skoro nie ma wyroku sądowego, nie ma orzeczenia o winie, a tylko toczy się postępowanie i nie wiadomo jaki obrót sprawa przyjmie, zawieszenie nauczyciela w wykonywaniu pracy przez dyrektora placówki jest nie do przyjęcia. Dla mnie jest to łamanie Karty Praw Człowieka.

- To są te lęki przed ustawą?

- Tak to są te lęki, pokazało to referendum.

- Referendum odbyło się wczoraj?

- Tak. U nas 30 osób z 45 opowiedziało za pozostawieniem ustaw w takim kształcie jakie one

są obecnie. Większość opowiedziała się, aby wprowadzić jakąś reformę oświaty. Niemniej stwierdzono, że nie może to być ten projekt. Na podstawie wyniku referendum, Związek Nauczycielstwa Polskiego będzie negocjował z Ministerstwem.

Poza tym, mówi się o tym, że nauczyciele mają więcej zarabiać, że od 1994 roku ma wejść w życie ustawa, która zmieni zasady finansowania nauczycieli. Płace mają być porównywalne z płacami administracji rządowej, terenowej, tego samego szczebla.

Przewrotne rozumowanie ministra jest w tym, że porównuje wymiar godzin nauczycieli w Polsce, do nauczycieli np. w Europie Zachodniej, czy Stanach Zjednoczonych. Rzeczywiście mamy pensum niższe, średnio o 2-3 godziny, niż tam. Niemniej mówimy tu o godzinach dydaktycznych, a więc o godzinach, które spędzamy z młodzieżą na lekcji. Ale, aby taka lekcja mogła się odbyć, potrzeba minimum pół godziny, aby się do niej przygotować. Poza tym są rady pedagogiczne, spotkania z rodzicami, dyżury w czasie ferii, w czasie wakacji. Po dokładnym wyliczeniu jest to około 40 godzin tygodniowo. W przypadku nauczyciela polonisty, a ja takim jestem, jest to 56 godzin, przy dodatkowym obciążeniu pracami pisemnymi, sprawdzaniem zeszytów, czytaniem lektur, byciem na bieżąco w literaturze, kulturze, z wizytami w kinie, teatrze, wyjazdami - to wszystko wchodzi w zakres nauczania języka polskiego. Podobnie ma się rzecz w przypadku języków obcych.

Minister porównuje godziny, nie porównuje płac. Rozumiem, że mamy sytuację jaką mamy i tu się kijem rzeki nie zawróci, ale trochę konsekwencji wypadałoby zachować.

- Czyli dać chociaż jeden krok do przodu...

- Każda reforma wymaga nakładów finansowych. Skoro nie mamy pieniędzy na utrzymanie szkół w tej chwili, w takim kształcie jakie one są, to bezsensem są takie posunięcia. Ten projekt, podejrzewam, że związki zawodowe odrzucą. Chociażby dlatego, że usuwa się je w zasadzie z pola działania. Nauczyciel zostaje bezbronny wobec całej machiny, struktury, która go zatrudnia.

- Rozumiem, że oficjalnego stanowiska Związku na razie nie ma. Z Twoich wypowiedzi wynika, że Związek nie jest przeciwny reformowaniu oświaty, nie odpowiada mu tylko ten projekt...

- Tak, nie w takim kształcie jak proponuje minister Edukacji Narodowej. W myśl tej ustawy, bardzo łatwo będzie nauczyciela zwolnić, zawiesić. 50 procent paragrafów dotyczy możliwości zwolnienia nauczyciela z pracy. Już samo przechylenie ciężaru gatunkowego w tę stronę świadczy o tym, że chce się nauczyciela zastraszyć. Dzieje się to w sytuacji bardzo trudnej oceny w tym zawodzie. Nie robimy butów. Trudno jest linijką odmierzyć kto jest dobry, a kto zły. Na efekty naszej pracy trzeba by czekać latami.

- Sądzę, że rodzi się podejrzenie, że w tak nieustabilizowanej sytuacji, ktoś może te przepisy wykorzystywać nie tylko w uzasadnionych przypadkach...

- Oczywiście. Osoby niewygodne, które mają coś do powiedzenia na radach pedagogicznych, które mają inne zdanie, nie zgadzają się, wprowadzają inne trendy - takie osoby będzie można łatwo ze szkoły usunąć. Ten projekt zakłada, że w szkole zostaną osoby posłuszne, o zgiętych karkach, które niczemu się nie przeciwstawią. Niestety, każdy chce żyć, każdy chce pracować. Posłannictwo, posłannictwem, ale żyć z czegoś trzeba, nauczyciel jest też człowiekiem.

- Rzeczywiście trudno wyobrazić sobie pracę nauczyciela pod ciągłym pręgierzem, strachem przed zwolnieniem.

- I tak świat nauczycielski jest podzielony. Dochodzi problem, jak właściwie dokonać oceny pracy nauczyciela. Jak porównać nauczyciela uczącego pracy i techniki z nauczycielem polonistą. Każdy może być porównywalny w swojej grupie. Chociaż ma tu znaczenie również "materiał" jaki się dostaje, a więc uczniów. Raz są lepsze, raz gorsze roczniki. Raz rodzice są bardziej zaangażowani w pomoc szkole, raz mniej. Bardzo często dobry wynik nauczyciela zależy od dobrych chęci wszystkich stron zainteresowanych w kształceniu.

W ogóle oświata polska wymaga reformy, ale nie koniecznie dotyczącej sposobu zatrudniania nauczycieli, a do tego zmierza Ministerstwo. Natomiast ignoruje sprawy sposobu kształcenia oraz treści kształcenia. Jesteśmy w głębokim Oświeceniu. To jest problem podstawowy. Dzieciom tłoczy się do głów wiedzę encyklopedyczną. Metody nauczania są tu ograniczone, bo są tzw. wymogi programowe. Sprawdzanie pracy nauczyciela odbywa się właśnie w oparciu o te oświeceniowe wymogi programowe. Zwykło się uważać, że ten nauczyciel jest dobry, który zdołał wtłoczyć dzieciom na pamięć "pół encyklopedii". A czy dzieci potrafią sobie z tymi informacjami radzić, czy potrafią sobie w ogóle w życiu radzić - to nie jest brane pod uwagę. Tego szkoła powinna uczyć. Obserwujmy cały świat. Tam ludzie zmieniają trzy, cztery razy zawód w czasie swojej czynności zawodowej. Jeśli wyszkolimy grupy osób z bardzo wąską specjalizacją, to później tacy ludzie będą musieli włożyć bardzo wiele nakładów, sił i chęci, by zmienić zawód.

- Czyli pójście w kierunku korzystania z dorobku naukowego innych i umiejętności wykorzystania własnej wiedzy?

- Tak. Poza tym, u nas treści programowe są, powiedziałabym, przedwojenne, jeśli chodzi o nacjonalizm. U nas każe się uczyć pod plaszczykiem patriotyzmu, nienawiści do Niemców, do Rosjan. Taka jest szkoła. Byłam też tak uczona, ale mam do tego stosunek ambiwaletny. Nie chce być kosmopolitką, nie chcę być nazwana złą Polką, wyrodną córką narodu, tym niemniej twierdzę: nie przesadzajmy z tym nacjonalizmem. Wystarczy, że wszyscy inni przesadzają. Widzimy co się dzieje w Jugosławii...

- Szłabyś zatem w kierunku rozróżniania dobra i zła...

- ...wartości uniwersalnych. Tego co niesie za sobą kultura europejska, chrześcijańska. To są dla mnie sprawy najważniejsze, to są sprawy na dzisiaj.

- I nie wymagają nakładów finansowych...

- Mamy potencjał naukowy, mamy mądrych nauczycieli. Niekoniecznie tych, co są zatrudnieni na uniwersytetach i mają "kwiatki" przed nazwiskiem, ale tych zwykłych nauczycieli, którzy są na tyle inteligentni, że stać ich na autorskie potraktowanie procesu nauczania. Tu znowu chciałabym nawiązać do możliwości oceny pracy

nauczyciela. Ona jest bardzo trudna. Możemy ocenić zdyscyplinowanie, rodzaj prowadzonej przez niego dokumentacji, wyniki nauczania po ilości wtłoczonej wiedzy encyklopedycznej, ale to czy on wychował te dzieci na porządnych ludzi, czy wpoił umiejętność radzenia sobie w życiu, w trudnych sytuacjach - tego nie jest się w stanie ocenić. Jeżeli wprowadza się element oceny pracy, jako warunku zatrudnienia, to jest to bardzo niebezpieczne zjawisko. Jest to dążenie do upodlenia tej grupy zawodowej. Tutaj wolność i swoboda, intelekt, rozwój myśli intelektualnej, rozwój kultury są niezbędne. Inaczej jest reżim i zatraszenie.

- Czyli poczucie bezpieczeństwa dla nauczyciela jako podstawa właściwej jego pracy...

- Nauczyciel bezpieczeństwo socjalne jakieś musi mieć. Musi mieć możliwość swobody w dokonywaniu wyborów. Atmosfera twórcza nigdy nie wytworzy się w środowisku zastraszonym. Jeśli chcemy wychowywać szablonowych Polaków, którzy umieją przybijać gwoździe lub prowadzić samochody i nic więcej, to rzeczywiście ten projekt jest bardzo dobry. Ale zatraszy nauczycieli, a dalej zastraszy uczniów. To pójdzie jak kostki domina.

W każdym razie ten projekt, dla mnie, jest nie do przyjęcia.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Anna Rajchert.

INFORMACJA

Pragnę poinformować wszystkich pracowników zajmujących się sprawami bhp w zakładach, że po I Zjeździe Delegatów, który odbył się w kwietniu 1993 roku, powstało **Ogólnopolskie Stowarzyszenie Pracowników Służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy.**

Wszystkim zainteresowanym, wstąpieniem lub współpracą ze Stowarzyszeniem, informacji udzielają:

Jan Siek (RPB) - tel. 241-81

Józef Witczak (MPRU)- tel. 31-45-98

Józef Witczak

Ogłoszenie

I Ogólnopolska Pielgrzymka do Pani Jasnogórskiej ludzi chorych na cukrzycę odbędzie się 20 LISTOPADA 1993r.

Wyjazd: z placu przy Katedrze Radomskiej - 20.XI. o godz. 6.00.

O godz. 11-tej Msza św. przed cudownym obrazem.

Powrót ok. godz. 19.00.

Koszt: 80 tys. zł od osoby

Zapisy przyjmuje w siedzibie Zarządu Regionu - p.Małgorzata Płonka.

*krótko*krótko*krótko*

* Solidarność Zakładu Opieki Zdrowotnej w Iłży, w piśmie do Lekarza Wojewódzkiego z dnia 18 października, nie zgadza się z wotum nieufności, zgłoszonym przez Związek Zawodowy Lekarzy, wobec dyrektora tamtejszego ZOZ-u. Solidarność uważa, że oskarżenia wysuwane pod adresem dyrektora są oszczerstwem, a działania ZZ Lekarzy uznaje jako noszące znamiona arogancji i nieposzanowania postaw ludzi inaczej myślących.

BEZ PRAWA DO ZASIŁKU

Wnioski z badań Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych Komisji Krajowej

/ dok. z "B" Nr 184/

W tej roli urzędy pracy powinny popierać wszystkie formy nabywania kwalifikacji oraz wielozawodowości. Zawód i wiek okazały się być, obok wykształcenia, najważniejszymi czynnikami dynamizującymi przystosowanie kadr do zmian.

Jest pilnym zadaniem odciążenie przez urzędy pracy ośrodków pomocy społecznej z zadań systemu zasiłków i kredytów na gospodarcze usamodzielnienie się bezrobotnych podopiecznych. Braki kompetencji w ośrodkach pomocy społecznej w tym zakresie doprowadziły do ogromnych strat w funkduszu, który lepiej mógłby być zagospodarowany na cele szkoleniowe i promocję przedsiębiorczości przez urzędy pracy.

Urzędy pracy powinny być w większym niż dotąd stopniu inicjatorami zmian w regulacjach prawnych, które w terenie okazują swoją nieprzydatność lub szkodliwość społeczną. Nagromadzenie absurdów i luk w ustawodawstwie o pracy i zabezpieczeniu społecznym na okoliczność bezrobocia wskazuje, że nie było takich doraźnych kanałów między pomysłodawcami ustaw i wykonawcami zarządzeń.

Ideałem jest stabilne zatrudnienie, ale z braku wystarczającej ilości takich miejsc pracy, urzędy pracy powinny kierować kandydatów do zasiłków do prac interwencyjnych i stymulować roboty publiczne. Oprócz oczywistych korzyści dla zaniedbanych dziedzin (infrastruktura, ochrona środowiska) liczy się skutek w postaci zapobiegania degradacji psycho-społecznej i zawodowej bezrobotnych. Znane są rozwiązania w postaci cyklicznego, naprzemiennego zatrudniania bezrobotnych w ramach organizowania robót publicznych przez niektóre gminy, które potrafią w ten sposób nadrobić zaniedbania cywilizacyjne (drogi, kanalizacja, telefonizacja, oczyszczanie ścieków).

B.Obecne prawo przewiduje także realizację pomocy i opieki przez instytucje prywatne, spółdzielcze, wyznaniowe, związkowe oraz samorządowe i samopomocne. Za podziałem pracy socjalnej powinien iść podział środków finansowych z budżetu centralnego i lokalnego.

Rozproszona na różne przedmioty, ale skoordynowana praca społeczna ma szansę zbliżyć się do zapotrzebowania osób na wsparcie socjalne w ich środowisku życia i pracy.

Ośrodki pomocy społecznej, wspomagane przez inne podmioty powinny podjąć pracę, która sprzyjałaby adaptacji zawodowej, przeciwdziałając wycofaniu się podopiecznych z aktywności życiowej. Bez spełnienia tych warunków grozi utrwalenie się stałego nieprzystosowania ze skutkami w postaci reprodukcji biedy, której towarzyszy zwykle obniżenie wskaźników zdrowotności i wzrost przestępczości. Koszty zapobiegania tak zrozumianej degradacji społeczno-zawodowej są zwykle niższe niż koszty ujemnych skutków, którym nie dałoby się zapobiec z braku pracy socjalnej. Pilną sprawą jest rozłożenie pracy socjalnej, także na pracodawców.

C.Na związkach zawodowych ciąży odpowiedzialność tak przed ich członkami, jak również

wobec państwa. Jest ważne, aby prowadzona przez nie polityka nie była koniunkturalna.

Przed związkami zawodowymi stoją dalekosiężne zadania. Rozwój związkowego poradnictwa zawodowego, pośrednictwa pracy, kursów zawodowych, linii kredytowych dla członków chcących się usamodzielnić gospodarczo. Popieranie szkolnictwa zawodowego i ubezpieczeń społecznych, w tym od wypadków i bezrobocia. Tworzenie funduszów pomocy społecznej dla (przejściowo) bezrobotnych członków.

Złożoność i konfliktowość sytuacji społecznej nakłada obowiązek prowadzenia badań i ekspertyz społecznych. W oparciu o nie bowiem można stawić wnioski ugruntowane w faktach a nie w krótkowzrocznym myśleniu życiowym.

Z samodzielnych ekspertyz mogą wynikać trafne postulaty pod adresem ustawodawcy i partnerów układów zbiorowych. Jednym z problemów w przetargach będzie rozłożenie ciężaru pracy socjalnej między państwo, samorządy lokalne, pracodawców, związki zawodowe i wolne stowarzyszenia charytatywno-opiekuńcze.

Wyniki przedłożone w rezultacie tego badania wskazują wyraźnie na głęboką rozbieżność między sporymi oczekiwaniami pod adresem związków zawodowych i (nieznacznym) przypisywanym im wpływem na gospodarkę, a drastycznie niskim ich wkładem w zapobieganie bezrobociu i łagodzenie jego skutków w sferze pomocy socjalnej.

Z badań można wysnuć wniosek, **aby związki zawodowe nie forsowały w swoich postulatach pod adresem państwa (budżetu centralnego) podwyższenia wydatków na cele socjalne w regionach najbardziej zagrożonych bezrobociem. Postulat nasz jest taki, aby tworzyć osłonę socjalną zróżnicowaną stosownie do potrzeb podopiecznych: większą w gospodarstwach domowych z dziećmi i młodzieżą w wieku szkolnym (swoiste talony na kształcenie), z osobami niepełnosprawnymi, dla rodzin niepełnych, oraz innymi ryzykami społecznym nieodracalnymi przez pracę.**

Okazało się, że młodsza populacja w Ciechanowie i Suwałkach bardziej zorientowana jest na osiąganie statusu przez pracę niż pobieranie zasiłków z pomocy społecznej. Jest tam natomiast pilna potrzeba uzawodowienia i przekwalifikowania oraz tworzenia miejsc pracy. Jest to przeciwskazanie dla rozdawania zasiłków ryczałtem, po równo.

Zarówno państwo jak i związki zawodowe będą wnet konfrontowane z potrzebami socjalnymi starszych i nisko wykształconych, a więc słabo podatnych na przekwalifikowanie bezrobotnych. Odnosi się to również do zasiłków z tytułu bezrobocia. Trzeba się liczyć z szansami znalezienia pracy ze względu na wiek, płeć i zawód bezrobotnych oraz branże, z których oni pochodzą.

Pojawiają się problemy osób pracujących dorywczo na umowy-zlecenie, ale nie nabywających uprawnień emerytalno-rentowych. Grupa ta co prawda cechuje się sporą zaradnością, ale ta forma zatrudnienia obniża rangę prawa i etos pracy, pogłębiając nurt procesów niekontrolowanych na rynku pracy.

Prawie niezbadane jest zjawisko bezrobocia ukrytego oraz bezrobocia w rejonach wiejskich.

Kilka wskazanych na końcu spraw wybiega poza kategorię zaleceń, wskazuje jednak na pilną potrzebę dalszych badań żywotnych dla pracobiorcow, a więc i dla związków zawodowych

dr Marian Chojnacki, mgr Barbara Bazyl, mgr Lidia Łyskawka
/Biuletyn Informacyjny KK nr 14/

Drogiej Koleżance

EWIE MIAŁKOWSKIEJ

z powodu śmierci MATKI
wyrazy głębokiego współczucia
składa
NSZZ "Solidarność" Pracowników Poczty w Radomiu

Drogiemu Koledze

KAZIMIERZOWI CHOJNACKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci SYNA
składa
Komisja Zakładowa
NSZZ "Solidarność"
Pracowników Poczty

Propozycja zmian prawa karnego

Komisja d/s Reformy Prawa Karnego Zespół Prawa Karnego Materialnego i Wojskowego w projekcie Kodeksu karnego, mając na uwadze przyszłe zmiany w stosunkach pracy, proponuje rozbudować rozdział przestępstw przeciwko PRAWOM PRACOWNIKA.

Do obowiązujących dzisiaj przepisów dodano trzy nowe typy. Zgodnie też z przyjętymi założeniami wprowadza się wyłączenie karalności narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo, jeżeli sprawca dobrowolnie usunął stan niebezpieczeństwa (art.224 par.3).

Wprowadzenie nowych typów ma na celu zapewnienie lepszej ochrony praw pracowniczych w systemie wolnorynkowym. W szczególności chodzi tu o ochronę praw rentowych i emerytalnych (art.223 i 225).

Projekt wychodzi z założenia, że polskie prawo karne, mimo zmian dokonanych w 1989r. i 1990r., wymaga głębokiej i kompleksowej reformy. Myślą przewodnią nowego prawa karnego musi być ochrona godności człowieka, zarówno jako pokrzywdzonego, jak i sprawcy przestępstwa.

Reforma ta, ze względu na konieczność jej kompleksowości i wewnętrznej spójności, a także jej zakresu, nie może być przeprowadzona stopniowo ani też polegać na zmianie nawet licznych przepisów obowiązującego Kodeksu karnego. Reforma wymaga opracowania na nowo zasad odpowiedzialności, systemu kar i środków karnych oraz ich wymiaru, a także wielu przepisów określających typy przestępstw. Chodzi więc o opracowanie nowego Kodeksu karnego.

/c.d.n/

BIULETYN INFORMACYJNY
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"
ZIEMIA RADOMSKA

26-600 Radom
ul. Traugutta 30
tel. 251 - 61, fax 238 - 04
Redakcja: ANNA RAJCHERT
Skład: M.W.
Wykonano przy użyciu sprzętu z dotacji Instytutu Wolnych Związków Zawodowych AFL - CIO
egzemplarz bezpłatny